



Nowe technologie i trendy konsumenckie, zrównoważony rozwój, start-upy – XI Europejski Kongres Gospodarczy debatą na miarę wyzwań dzisiejszego świata

Katowice, 14 maja 2019 r. – Zależność między nowymi technologiami a gospodarką i społeczeństwem; wyzwania i meandry cyfryzacji, robotyzacji i automatyzacji; adaptacja do zmian klimatu i zrównoważony rozwój – wartością Europejskiego Kongresu Gospodarczego (European Economic Congress – EEC) pozostaje niezmiennie otwartość na nowe, istotne dziś zjawiska. Towarzyszące kongresowi dwudniowe European Start-up Days są, jak co roku, ukłonem w stronę innowacyjności, kreatywności oraz twórczej energii młodego pokolenia.

– Naszą ambicją jest, aby Europejski Kongres Gospodarczy, obok wciąż aktualnych dla Europy tematów, takich jak polityka ochrony klimatu, bezpieczeństwo energetyczne, czy globalna konkurencyjność europejskiej gospodarki, był miejscem dyskusji o nowych zjawiskach i trendach, którymi żyje dzisiejszy świat – mówi **Wojciech Kuśpik**, prezes Grupy PTWP, inicjator Europejskiego Kongresu Gospodarczego. – W tym roku szczególnie akcentujemy rolę młodych ludzi w przekształcaniu Europy, oddając im głos zarówno w kongresowych debatach, jak i podczas dedykowanych im European Start-up Days, które dzisiaj, już po raz czwarty, zainaugurowaliśmy w Spodku – dodaje.

Uczestnicy debaty zatytułowanej „Biznes, praca, technologie – teraz przyszłość” poszukiwali odpowiedzi na pytania m.in. o to, jak technologie zmieniają świat, jak powinna być zarządzana nowa firma 4.0, jakich kompetencji będzie potrzebować biznes w przyszłości.

Jowita Michalska, prezes Fundacji Digital University, podkreślała, że najlepsza jest formuła blended, czyli zmieszanie talentu ludzkiego z technologią. – Technologii nie da się zatrzymać. Co więcej, nie ma sensu próbować. Sztucznej inteligencji będzie coraz więcej, jednak aspekt ludzki jest coraz ważniejszy.

Organizacja ma wartość wtedy, gdy są w niej właściwi ludzie. Sztuczna inteligencja powinna wspierać i ułatwiać pracę – mówiła, dodając, że w dobie rozwoju również empatyczne podejście w biznesie ma coraz większe znaczenie.

Jarosław Bator, dyrektor zarządzający Business Link, zauważył, że bezduszość korporacyjna to nic nowego. Jego zdaniem, im większa liczba zatrudnionych pracowników, tym mniej empatii w firmie. – Musimy zdawać sobie sprawę, że to tylko narzędzie oraz sposób na podejmowanie decyzji. Korporacje idą w tę stronę, ponieważ łatwiej jest podejmować trudne decyzje, np. o zwolnieniu. Sztuczna inteligencja pomoże to zrobić – wyjaśniał.

Julia Krysztofiak-Szopa, prezes fundacji Startup Poland, dodała, że nie możemy demonizować technologii. Ludzie, podobnie jak sztuczna inteligencja, również popełniają błędy podczas zwolnień. – Dzisiaj AI pełni rolę wspomagającą przy podejmowaniu decyzji HR-owych. W przyszłości być może dzięki niej osoby, które dotychczas były dyskryminowane, dostaną szansę np. na pracę dzięki algorytmowi – wskazywała.

Brunon Bartkiewicz, prezes ING Banku Śląskiego mówi, że bank sporo może się nauczyć od start-upów, „tych dobrze zorganizowanych, które mają misję wygenerowania skali”. – Jesteśmy konserwatywni, jeśli chodzi o wartości – mówił Bartkiewicz. – Jeśli tempo zmian w organizacji jest mniejsze niż to zewnętrzne, to organizacja praktycznie już nie żyje i zapewne o tym jeszcze nie wie. W związku z tym musimy nadążać za zmianami na rynku – dodał.

Chip Espinoza, specjalista od zarządzania i badacz pokolenia milenialsów mówił, że start-upy powinny tworzyć własną kulturę, nie wzorując się na korporacjach typu Google. – Organizacje odniosą sukces, jeśli będą tworzyły własną kulturę organizacyjną, która będzie im odpowiadać. Musimy wiedzieć, kim chcemy być – komentował.

O tym, że sztuczna inteligencja może sporo namieszać w branży prawniczej, która jest bardzo konserwatywna, mówił **Marek Niedużak**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii. – Nowe technologie spowodują, że będziemy musieli dostosować prawo do nowej rzeczywistości – wskazywał. – Musimy też pamiętać, że firma wprowadzająca rozwiązania sztucznej inteligencji nie będzie zwalniać, gdyż AI wymaga takiej samej liczby pracowników – podkreślał.

Ważnym tematem w agendzie tegorocznego kongresu są nowe technologie, które wymuszają transformację społeczną, wywierają coraz większy wpływ na ludzkie życie i rzeczywistość gospodarczą. Nad wpływem robotyzacji i automatyzacji na rzeczywistość gospodarczo-społeczną pochyłili się w pierwszym dniu Kongresu uczestnicy dyskusji pt. „Roboty wśród nas. Technologie i społeczeństwo”.

– W Polsce powinniśmy być przygotowani na to, żeby z transformacji cyfrowej korzystać jak najszybciej – powiedziała **Jadwiga Emilewicz**, minister przedsiębiorczości i technologii. Jak dodała, automatyzacja i robotyzacja przebudują model funkcjonowania społecznego, w tym rynek pracy. – Automatyzacja pewną część zawodów wyeliminuje, ale to nie znaczy, że w ich miejsce nie pojawią się nowe – podkreśliła minister.

– Jest potrzeba rozumienia kontekstu. Nawet najwspanialsze nowe pomysły nie znajdują zastosowania, nie mogą znaleźć wdrożenia, kiedy nie są wpisane we właściwy kontekst. Poza tym istotne jest też coś takiego, dla czego ukuto pojęcie inteligencji fizycznej, czyli trzeba jeszcze dbać o własne zdrowie fizyczne i psychiczne – argumentowała **Dominika Bettman**, prezeska zarządu Siemens.

– Zetknięcie tego pokolenia troszeczkę starszych informatyków z młodzieżą może powodować, że jeżeli niemądrze to zrobimy, będziemy gubili talenty tych młodych. Mamy na to sposób, bo wszystko to, co robimy dzisiaj z najmłodszym światem, z tymi informatykami, którzy wyrosli tylko w chmurowym myśleniu, robimy tak, że ustawiamy zespoły obok. Bo wkładanie zespołu nowoczesnego do zastanego gubi nowoczesność – dodał **Adam Góral**, prezes Asseco Poland.

Sanjay Samaddar, wiceprezes ArcelorMittal i przewodniczący rady nadzorczej ArcelorMittal Poland zauważył, że automatyzacja i robotyzacja oznacza likwidację zatrudnienia w zawodach opierających się na prostych, powtarzalnych czynnościach. To stawia nas z kolei przed wyzwaniem zagospodarowania pracowników, którzy stracą zajęcie i podnoszenia ich kwalifikacji tak, by mogli wykonywać bardziej kreatywne prace.

Chip Espinoza argumentował, że postęp technologiczny ma uczynić życie lepszym. – Jeśli chodzi o zagrożenia, to nie sędzę, że należy do nich technologia. To nie ona zagraża ludzkości. Bo my naprawdę czerpiemy korzyści z zachodzących zmian – mówił.

– Dość swobodnie i zamiennie stosujemy pewne pojęcia. Mówimy o automatyzacji, a za chwilę o robotyzacji, a na końcu mamy sztuczną inteligencję i każdy z nas trochę co innego rozumie przez te pojęcia. To nie jest tak, że ktoś któregoś dnia zapuka do naszych drzwi, wyjdziemy, zobaczymy, że nie ma listonosza, tylko jest robot i powiemy: „Kochanie, robotyzacja się zaczęła”. Jesteśmy w tym procesie automatyzacji i robotyzacji od wielu, wielu lat i on się już dzieje, on ma wpływ na rynek pracy, ma wpływ, mimo wszystko, na edukację, ma wpływ na to, jak robimy biznes – powiedział **Mirosław Mirosławski**, wiceprezes ABB.

Wojciech Kamieniecki, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, zastanawiał się, jak i czego uczyć w kontekście rozwoju nowych technologii. – To jest też bardzo duże wyzwanie. Podam prosty przykład. W około 20. polskich uczelniach publicznych i prywatnych jest automatyka i robotyka i wcale te kierunki nie cieszą się jakąś wielką popularnością. Trzeba by się zastanowić, dlaczego tak się dzieje – apelował.

W drugim dniu kongresowych w panelu pod nazwą „Globalny rynek LNG” specjalne wystąpienie miała **Georgette Mosbacher**, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce. Mówiła m.in. o tym, że 13 krajów europejskich w co najmniej 75 proc. uzależnionych jest od rosyjskiego gazu. – To ogranicza suwerenność tych krajów. W ich interesie jest zmiana tej sytuacji – powiedziała ambasador. Jak jednak zauważyła, nie chodzi tylko i wyłącznie o współpracę gazową i bezpieczeństwo w tej kwestii. – Bardzo angażujemy się w nowe czystsze technologie energetyczne. Współpracujemy z innymi krajami w zakresie niskoemisyjnych rozwiązań – podkreślała.

Zdaniem **Piotra Naimskiego**, pełnomocnika rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej, wydaje się, że ta możliwość dostaw z różnych kierunków LNG oznacza, iż gaz przestałby w przewidywalnej perspektywie być problemem i przedmiotem troski Europejczyków. – Dzięki podjętym decyzjom o rozbudowie terminalu w Świnoujściu, pływającego terminalu w Trójmieście i Baltic Pipe, Polska znacząco poprawia swoje bezpieczeństwo gazowe – zaznaczał.

Wtórował mu **Žygimantas Vaičiūnas**, minister energii Litwy. – Dokonaliśmy całkowitej zmiany. Wcześniej byliśmy uzależnieni od Gazpromu, a teraz dzięki terminalowi w Kłajpedzie LNG pokrywa aż 90 proc. naszego zapotrzebowania. Dzięki temu mamy „grę rynkową” i poprawiliśmy nasze bezpieczeństwo – stwierdził.

Zdaniem **Dominique'a Ristori**, dyrektora generalnego ds. energii w Komisji Europejskiej, Europa musi dywersyfikować dostawy i zwiększać import LNG. Jest to m.in. spowodowane kurczeniem się europejskich zasobów gazu. – A przecież zapotrzebowanie na ten surowiec w Europie rośnie – podkreślił.

O tym, czy mamy powody do obaw, jeśli chodzi o pozycję Europy w globalnej gospodarce, dyskutowali uczestnicy sesji poświęconej temu problemowi.

– Od czasu powiększenia Unii i wprowadzenia Euro mamy do czynienia z powolnym wzrostem gospodarczym – mówiła **Brigitte Granville**, profesor Queen Mary University of London, pytana o obecną sytuację gospodarczą Unii Europejskiej. Jak podkreślała, jest to wzrost wręcz „wyłączający”, co w efekcie doprowadziło do wzrostu oczekiwań socjalnych. – W nowej Unii wprowadzono do tego bardzo restrykcyjną politykę finansową, klęskę ponosi także polityka monetarna. Powstało wiele zagrożeń i zamiast mieć bodziec do rozwoju, to mamy coś odwrotnego, stagnację – dodała.

Także profesor **Grzegorz Kołodko** z Akademii Leona Koźmińskiego mówił wprost, że sytuacja jest napięta, niebezpieczna i ryzykowna ze względu na nakładanie się różnych czynników, z którymi Europa nie bardzo potrafi sobie poradzić. – Co mnie bardzo niepokoi, dzieje się to bardziej po stronie politycznej, ale ma implikacje ekonomiczne, to jest nasilanie się nowych nacjonalizmów – mówił.

Małgorzata Starczewska-Krzysztozek z Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego podkreślała niechęć bogatych społeczeństw do zmian, nazywając to zjawisko „terrorem status quo”.

Sesja pt. „Europo, co dalej” była z kolei okazją do dyskusji o nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego. **Konrad Szymański**, sekretarz stanu ds. europejskich z MSZ, pytany o to, co zdominuje wybory, odpowiedział, że w każdym kraju to inne elementy są ważniejsze. – Nie powinniśmy szukać jednego mianownika. Inne tematy zajmują np. kraje północne, tam pojawią się podatki, a np. w Europie Środkowej istnienie UE nie będzie głównym tematem, bo w Polsce nie spieramy się, czy być w Unii, czy nie. To jest oczywiste, bo UE jest dla nas czynnikiem dobrobytu – powiedział minister. Dodał, że takie pytania pojawiają się w debatach eksperckich, ale nie wśród zwyczajnych obywateli. – Nie ma jednego najważniejszego tematu wyborów, ale jednak w tle mamy pytanie, jak UE powinna działać – stwierdził.

Ana Palacio, była szefowa hiszpańskiego MSZ, zwróciła uwagę, że w jej kraju do tej pory eurowyборы były dość nudne. – Jednak tym razem tak nie będzie, bowiem jesteśmy na skrzyżowaniu różnych wyzwań. To sytuacja ekonomiczna i ekspansja Chin, kryzys związany z brexitem, pogłębiający się kryzys społeczny w Unii oraz inny kryzys, polityczny, związany z zagrożeniem dla wartości założycielskich, zawartych w Traktacie – powiedziała. Dodała, że dla niej te wybory są naprawdę niepokojące. – Tak naprawdę nie wiemy, co będzie – podkreśliła.

– W Grecji mieliśmy potężny kryzys związany z migracją, nagle 700 tys. osób pojawiło się w naszym kraju – zwróciła uwagę **Anna Diamantopoulou**, była komisarz KE, obecnie przewodnicząca think tanku „DIKTIO”. – A jednak wciąż mamy 68 proc. poparcia społeczeństwa wobec UE, a 55 proc. Greków chce większej obecności Unii w ich kraju – dodała. – W wyborach będzie chodzić o duże zmiany, ale przecież Niemcy nie będą konkurować z Chinami same. Musimy trzymać się razem. Obecnie szybko zmienia się świat, mamy cyfryzację, problem uchodźców, zmiany bilansu gospodarczego na świecie, spór na linii Chiny-USA, w którym uczestniczy też UE. Europejczycy chcą Unii, nie ma co ulegać panice. Najważniejsze to przedstawić dobre propozycje – dodała.

W ramach panelu pt. „Zielona energia w Europie” **Monika Morawiecka**, prezes PGE Baltica, zapytana, czy ma poczucie, że obecne prawo daje oparcie, jeśli chodzi o inwestycje w zakresie Zielonej Energii, podkreśliła, że nie zawsze chodzi o prawo. – Stabilności regulacyjnej nie będzie, ten obszar za szybko się zmienia, o wiele ważniejsze jest poczucie, że wizja rozwoju danego sektora się nie zmieni. Tylko wtedy inwestorzy zaczną wykładać te wielkie kwoty. Nie mogą za dwa lata usłyszeć, że „teraz obierzemy inny kierunek”. Wizja rozwoju w perspektywie długoterminowej, to jest najważniejsze – powiedziała.

Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej podkreślił, że ustawa odnawialna „cały czas się odnawia”. – To trochę spędza sen z oczu inwestorom, niemniej branża OZE jest niezwykle dynamiczna, głównie ze względu na postęp – zauważył. – Zmiany w 2016 roku zatrzymały rozwój energetyki wiatrowej, jednak obecnie wraca ona do gry. Wiem, że obecnie nowelizowana jest ustawa, pojawią się bardzo istotne i szczegółowe zmiany, elementy oczekiwane przez branżę, nie tylko wiatrową, ale całą branżę OZE – dodał.

Finałem drugiego dnia XI Europejskiego Kongresu Gospodarczego będą gale konkursów Top Inwestycje Komunalne oraz Start-up Challenge.



Europejski Kongres Gospodarczy (European Economic Congress – EEC) w Katowicach to trzydniowy cykl debat, spotkań i wydarzeń towarzyszących z udziałem ponad 11,5 tys. gości z Polski, Europy, świata. W ponad 150 sesjach bierze co roku udział kilkuset panelistów, a także komisarze unijni, premierzy i przedstawiciele rządów państw europejskich, prezesi największych firm, naukowcy i praktycy, decydenci, mający realny wpływ na życie gospodarcze i społeczne. W opiniotwórczym gronie, w formie otwartej debaty publicznej, prowadzone są rozmowy o kwestiach najistotniejszych dla rozwoju Europy. Europejski Kongres Gospodarczy został uznany za forum jednej z najbardziej reprezentatywnych dyskusji o przyszłości Europy. Tezy wystąpień najważniejszych uczestników są często cytowane i szeroko komentowane.

Europejskiemu Kongresowi Gospodarczemu towarzyszy European Start-up Days – spotkanie młodego i innowacyjnego biznesu z przedstawicielami korporacji, w którym udział bierze ponad 2,5 tys. uczestników.

Organizatorem Europejskiego Kongresu Gospodarczego, od pierwszej edycji w 2009 roku, jest Grupa PTWP.

Więcej informacji o Europejskim Kongresie Gospodarczym – www.eecpoland.eu

Więcej informacji o organizatorze – Grupa PTWP – www.ptwp.pl

Zapraszamy również:

Facebook: facebook.com/EECKatowice

LinkedIn: www.linkedin.com/showcase/europejski-kongres-gospodarczy/

Twitter: twitter.com/EECKatowice #EKG2019 #EEC2019

Dodatkowe informacje dla mediów:

Marta Stach, rzecznik prasowy EEC/Imago PR

M. 609 808 119, E. marta.stach@imagopr.pl